



Gdzieś w Chinach – katolicy zjednoczeni na modlitwie.

**„Przyjmij małe krzyże  
swojego życia, niosąc tę  
część ciężkiego Krzyża,  
który muszą dźwigać  
wybrani.**

**Daj też prześladowanemu  
Kościołowi dar  
pocieszenia, hojną  
jałmużnę,  
która będzie cię  
kosztować jakiegoś  
wyrzeczenia”.**

Ojciec Werenfried (1913-2003)

### Droży Przyjaciele!

Kopuła Panteonu jest otwarta ku górze. Przez otwór wpadają promienie słońca i krople deszczu. Świątynia ta była religijnym centrum przedchrześcijańskiego Rzymu. Od wielu stuleci do dziś jest pod wezwaniem „Maryi Królowej Męczenników”. Trzydziestu muzyków, chór, mówiący, śpiewający i tańczący aktorzy. Sztukę „Pelikan” wystawiono już w 17 miastach Europy. Pomoc Kościołowi w Potrzebie zaangażowała do tego Teatr A z Gliwic. W roku jubileuszowym 2000 Jan Paweł II modlił się o to, by wiara męczenników mijającego stulecia stała się fundamentem nowej ewangelizacji. Nigdy wcześniej bowiem tak wielu ludzi nie oddało życia za Chrystusa i Kościół. Sztuka opowiada o ofierze z życia na dziesięciu przykładach ofiar okrutnych systemów nazizmu, komunizmu, dyktatur w Ameryce Łacińskiej i nienawiści rasowej w Afryce. Byli wśród nich świeccy, księża, zakonnice i zakonnicy. Zostali zakatowani, zastrzeleni lub ścięci toporem. Sceny rozgrywają się w Związku Radziec-

kim, Hiszpanii, Meksyku, Polsce, Niemczech, Burundi, Tajlandii. Jej bohaterami są katolicy, jeden prawosławny i jeden luteranin. Wszyscy oni w obliczu śmierci przebaczyli swym oprawcom.

„Pelikan w Panteonie” – tak zapowiadały przedstawienie rozwieszono w rzymskich kościołach plakaty. Pelikan to symbol Jezusa. Legenda głosi, że ten morski ptak rozrywa własną pierś, by karmić



**„Nie ma już czysto tradycyjnego katolicyzmu. Trzeba jasno opowiedzieć się po stronie wiary.”**

młode swą krwią. Naszym pelikanem jest Chrystus. Jego rana to bok przesyty włócznią, z którego wypłynęła woda Chrztu i krew Eucharystii. Jezus jest mistrzem wszystkich męczenników. To On modli się: „Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią”. Coraz trudniej jest być chrześcijaninem w tym pełnym wojny i dyskryminacji świecie, w którym Jezus jest łzony i pogardzany. Łatwo można poddać się lękowi. Mówiąc wprost, stoimy przed wyborem: czy chcemy być świadkami, czy Judaszami?

Nie ma już czysto tradycyjnego katolicyzmu. Trzeba jasno opowiedzieć się po stronie wiary. Post, który jest tylko tradycją, nic nam nie da. Nie dotknie, nie przemieni rzeczywistego życia. Kościół XXI wieku albo będzie wzrastał na gruncie przygotowanym przez męczenników, albo będzie słaby, a wtedy mocni tego świata łatwo się z nim rozprawią. Kiedy wychodziliśmy z Panteonu, jeden z księży zwierzył mi się: „Kiedy muzyka ucichła, miałem już tylko jedno pragnienie: iść do spowiedzi”. Inny, już starszy kapłan, powiedział cicho: „Jako ksiądz poczułem się jak nowonarodzony. Pragnąłem chrzcić, lepiej sprawować Eucharystię, iść z Ewangelią na koniec świata”. Tak, męczennicy inspirują do nawrócenia. Twój i mój Wielki Post ma być zawsze czasem zwrócenia się ku Bogu i ku bliźniemu w modlitwie i z jałmużną.

*P. Joaquín Alliende*

Ojciec Joaquín Alliende, prezydent



## ... ponieważ w Krzyżu jest nadzieja

„Kościół znowu stał się Kościołem męczenników”. Oto słowa Jana Pawła II z Roku Jubileuszowego 2000, zawarte w liście apostolskim *Tertio Millennio Adveniente*:

„Prześladowania ludzi wierzących – kapłanów, zakonników i świeckich – zaowocowały wielkim posiewem męczenników w różnych częściach świata. Świadczenie dawane Chrystusowi aż do przelania krwi, stało się wspólnym dziedzictwem zarówno katolików, jak prawosławnych, anglikanów i protestantów.” I rzeczywiście, prześladowania na całym świecie cierpi ponad 200 milionów chrześcijan.

Formy prześladowania bywają wyrafinowane.

W **Boliwii** planowane jest wprowadzenie podatku od Mszy świętych, bo przecież to „usługa”. Biskup Jesus Juarez Parraga z diecezji El Alto, jednej z najuboższych w Ameryce Łacińskiej, obawia się także wywłaszczenia ziem kościelnych, jeśli nie podejmie się odpowiednich środków, na przykład ogradzając je niewielkimi murami. Obiecaliśmy mu pomoc w budowie ogrodzeń (pieniądze zostaną wykorzystane także na inne środki bezpieczeństwa), a także



**Także on potrzebuje pomocy – biskup Max Rodrigues w spalonym kościele w Sukkur (Pakistan).**



**Przyszłość Kaduny (Nigeria) – dzieci cieszą się z nowego domu parafialnego.**

dalsze wsparcie. Aby zapobiec prześladowaniu Kościoła w El Alto, potrzeba 40 000 zł. Kto pomoże temu biskupowi?

Księgarnia Sióstr Paulistek w Lahore (**Pakistan**), położona obok tamtejszej katedry i siedziby biskupa, zniszczona została przez bomby. Odbudowano już mury i dach budynku, wznowiono katechezę, ale będąca wcześniej centrum całej misji biblioteka wciąż leży w gruzach. „Nie wiemy już do kogo mamy się zwrócić” – wzdycha siostra Daniela – „potrzebujemy pomocnej dłoni, która nas podniesie i pomoże zacząć od nowa. W Pakistanie już jej nie znajdziemy. Gdy widzi się tę całą nędzę wokół, pozostaje tylko krzyk rozpaczny”. Proszącym o pomoc w Roku św. Pawła Siostrom obiecaliśmy 140 000 zł, a więc nieco ponad połowę środków, które muszą zebrać. Kto z Państwa chce się przyłączyć?

Często, by zniknęły skutki prześladowań, muszą minąć lata. W Kadunie (**Nigeria**) przed laty miały miejsce zamieszki z powodu konkursu piękności. Fanatyczni muzułmanie zniszczyli należące do chrześcijan kościoły, domy i sklepy. Zabity został wówczas ojciec James, pierwszy wywodzący się z miejscowej ludności ksiądz w archidiecezji, który próbował bronić swych parafian. Świątynia doszczętnie spłonęła. Gdy zamieszki ustały, zbudowano prowizoryczny kościół. By zapobiec podobnym ekscesom w przyszłości, utworzono fora dialogu; życie wspólnoty parafialnej jest znów wypełnione nadzieją. Przyszedł czas na odbudowę domu parafialnego.



**Czy Miłość zostanie opodatkowana? Msza Święta w El Alto (Boliwia).**



**Katecheza we wspólnocie koptyjskiej w Egipcie – siostry dają poczucie bezpieczeństwa.**

Abp Matthew Ndagoso nie ma już na to środków. Przyrzekliśmy mu 100 000 zł. Dom ma nosić nazwę „Domu Krzyża Świętego” – w krzyżu jest nadzieja. Kto pomoże umocnić nadzieję w Kadunie? ●



**Napis w jednym z kościołów w Chinach: „Aby zwalczać grzech w świecie, trzeba być gotowym na cierpienie i śmierć.”**



# Nowe fundamenty

**„Człowiek potrzebuje Boga, w przeciwnym razie nie ma nadziei” – pisze papież Benedykt XVI. Nadzieja, by mogła mieszkać wśród nas, potrzebuje zaś domu.**

Bóg z pewnością nie potrzebuje budynków, ale te miejsca nadziei potrzebne są ludziom. Szczególnie wtedy, gdy ich wiara, nadzieja i miłość są zagrożone. Jarmak to jedna z niewielu chrześcijańskich miejscowości w południowym Libanie. Otaczają ją muzułmańskie wsie. Centrum nadziei, dom Boży, został zniszczony w czasie wojen. Kościół nosi wezwanie św. Marona, zakonnika, który w V w. przyniósł do Libanu Dobrą Nowinę o Chrystusie. Wielu chrześcijan uciekło stąd w czasie toczonej w ostatnich dziesięcioleciach wojen. Zachowali jednak w sercach wspomnienie o przyjaznych stosunkach z sąsiadami, brzmia im jeszcze w uszach dzwony św. Marona, pamiętają wspólne święta i procesje, liturgie w języku, w którym mówił Chrystus. Pragną tu powrócić. W Jarmaku mieszka obecnie zaledwie 1700 chrześcijan, a mogłoby być ich znacznie więcej. Spośród 320 zniszczonych domów odnowiono tu zaledwie 30.

Niedawno położono nowe fundamenty pod nowy kościół św. Marona. Przecież



*Dla upamiętnienia maronickiego pustelnika – wierni w klasztorze św. Antoniego w dolinie Qwadisz (Liban).*

bez świątyni brakuje widzialnego znaku nadziei. Wierni sami wznoszą mury; zamierzają zbudować także salę parafialną, by móc w niej obchodzić wspólnotowe uroczystości: chrzty, śluby, pogrzeby.

Zbierają pieniądze wśród diaspory, ale to nie wystarcza. Na budowę sali parafialnej obiecaliśmy 120 000 zł. Teraz liczymy na Państwa hojność, by Chrystus mógł znów zamieszkać w okolicach



*Trwają tu mimo wszystko – biskup Chucralah z jednym z chrześcijan w Jarmaku (Liban).*

Tyru, gdzie niegdyś sam nauczał. Jego krajanie pragną Go przyjąć, ale wojna uczyniła ich dłonie pustymi. Mogą jednak i chcą nimi pracować, jeśli uda nam się sfinansować materiały budowlane. ●

## Duchowe centrum przyszłości

**Ten klasztor jest naprawdę wyjątkowy – żyją tu greckokatolickie karmelitanki obrządku bizantyjskiego.**



Siedem siostr z całej Europy mieszka na przedmieściach Sofii (Bułgaria). Ich przełożona, siostra Maria Teresa, pochodzi właśnie stąd. Jedynie najstarsza z nich – siostra Teresa, dobrze jeszcze pamięta straszne czasy komunizmu. Przez te dziesięciolecia mieszkała wraz z współsiostrami na strychu małego, rozpadającego się już kościółka. To ich modlitwa podtrzymywała płomień wiary w Bułgarii. Papież Jan Paweł II powierzył im zadanie, które wypełniają wiernie do dziś – modlitwę o jedność chrześcijan.

*Żyją z ofiar wiernych i z malowania ikon – cztery spośród siostr i ich dzieła.*

Klasztor ma wielką moc przyciągania. Coraz więcej osób pyta o możliwość odprowadzenia tam rekolekcji. Opiekujący się klasztorem ojcowie karmelici gotowi są głosić katechezy i udzielać sakramentu Pojednania. Kaplica jest jednak za mała dla tak wielu pukających do ich drzwi wiernych. Potrzebny jest prawdziwy kościół. Wówczas klasztor mógłby stać się duchowym centrum regionu. Obiecaliśmy 200 000 zł, a potrzebne jest niemal trzy razy tyle. Czy byliśmy zbyt oszczędni w obietnicach? A może pragniecie Państwo zainwestować więcej w duchowe centrum przyszłości? ●



Z zamieszkanego przez mniejszość greckokatolicką rejonu Ukrainy otrzymaliśmy list z podziękowaniami od biskupa Wasyla Iwasiuka. Dla tutejszej wspólnoty wiernych jest rzeczą szczególnie ważną, by księża wciąż doskonalili się w dziedzinie swej misji duszpasterskiej. Ostatnio tak się działo – dzięki Państwa pomocy. W ciągu tych trzech dni wiele nauczyły się nawet rodziny księży. Siostry św. Józefa Oblubieńca mówiły na przykład dzieciom na temat „Rozejnaj swe chrześcijańskie powołanie!”. „To bardzo umacnia jedność” – pisze z wdzięcznością biskup. Wspierając tego typu działania, włączacie się Państwo w nurt działań, popieranych przez Ojca Świętego.



Pierre-Marie Morel,  
Sekretarz Generalny

## Drodzy przyjaciele

My, ludzie, nie możemy żyć bez nadziei. Mając zaś nadzieję, jesteśmy w stanie oddać nawet życie. Ukazują nam to męczennicy. To w nich światło Chrystusa rozbłyśka pośród ciemności. Jest to światło prawdziwej nadziei. Męczennicy przypominają nam o tym, że w Dobrej Nowinie możemy znaleźć tę nadzieję, za którą tęsknią ludzie na całym świecie.

Zadanie Kościoła katolickiego, które wspieracie Państwo w ponad 140 krajach, polega na niesieniu tego właśnie przesłania nadziei i miłości po krańce Ziemi. Jest to przesłanie o najgłębszej istocie człowieczeństwa, bo Kościół to ekspert w sprawach człowieczeństwa. Dobra Nowina pomaga nam też przetrwać światowy kryzys. Dostajemy coraz więcej i coraz pilniejszych próśb o wsparcie a wiele razy nie możemy pomóc.

Jako głosiciele miłosierdzia pragniemy łagodzić cierpienia. Ufamy w Państwa pomoc. Jest przecież także wielu takich, którzy ze łzami w oczach proszą nas o coś innego – abyśmy Wam z całego serca podziękowali. Ich spojrzenie mówi, że w modlitwie jest nadzieja, cała nasza nadzieja.

Wasz

## Potrzeby, miłość i wdzięczność – Wasze listy

### Dobrze zainwestowane pieniądze

Były moje urodziny. Chciałam sprawić sobie jakiś prezent. Jak zwykle, poprosiłam Matkę Bożą, aby mi w tym pomogła. I oto już następnego dnia dostałam siódmy numer Waszego Biuletynu: Siostry Wierzytwej Adoracji Najświętszego Sakramentu z Meksyku potrzebują 1500 euro. Oto one. Nie można uratować całego świata, dlatego trzeba określić swoje priorytety. To będą dobrze zainwestowane pieniądze.

Ofiarodawczyni z *Saint Raphaël*  
(Francja)

### Posłańcy Dobrej Nowiny

Bardzo ucieszyła mnie Wasza kartka świąteczna z ikoną z Libanu. Poruszyło mnie szczególnie zdanie: „W wielu rejonach Ziemi wojna zbiera żniwo krwi i łez. Mimo to aniołowie zwiastujący Narodzenie Pana nie spóźniają się”. Na świecie jest tyle cierpienia oraz nieszczęście i tak bardzo potrzeba nam posłańców Dobrej Nowiny. Niech Pan błogosławi wszystkim, którzy związani

są z Waszym Stowarzyszeniem.

Ofiarodawca z *Wiktorii*  
(Australia)

### Z wdzięcznością za wspólne 40 lat

Laura i ja jesteśmy małżeństwem od 40 lat. To był – mimo kilku poważnych chorób i operacji – szczęśliwy czas. Mamy troje dzieci i dzięki transplantacji serca, dane mi było widzieć, jak dorasta ją. Z wdzięcznością za te lata, w czasie których towarzyszył nam Wasz Biuletyn, przesyłamy 2600 euro.

Małżeństwo z *Droghedy*  
(Irlandia)

### Sekty przepędzone

Z wielką wdzięcznością donoszę, że za 5000 euro, które od Was otrzymaliśmy, udało się nam nie tylko zbudować kościół, lecz także przepędzić sekty z naszej miejscowości. Dokładniej rzecz biorąc, przepędziła je obecność Chrystusa w Jego nowej świątyni. Dziękujemy!

o. *Gregorio Carazi, El Beni*  
(Boliwia)

**Pomoc Kościołowi w Potrzebie**  
**ul. Puławska 95, 02-595 Warszawa**  
**tel./fax: 022 / 845 17 09**

e-mail: [info@pkwp.org](mailto:info@pkwp.org), [www.pkwp.org](http://www.pkwp.org)

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

**Redakcja:** Jürgen Liminski, Claude Piel  
**Wydawca odpowiedzialny:** Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,  
Postfach 1209, D-61452 Königstein  
– Wydrukowano w Polsce  
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae  
<http://www.kirche-in-not.org>

Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciółom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawie parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.

